

od Redakcji

Człowiek jest z natury istotą społeczną, nie pragnie żyć w samotności. Stan społeczny jest czymś wymyślonym czy to przez poetów czy filozofów. W normalnych warunkach człowiek żyje wśród innych, będąc z nimi powiązany siecią różnych relacji. Widać to choćby na przykładzie ustrojów politycznych, gdzie władza, obywatele, prawo mogą znaczyć co innego w demokracji a co innego w tyranii.

Każda społeczność, aby być społecznością, potrzebuje władzy. Bez władzy panuje anarchia (bez-rząd), która wcześniej czy później prowadzi do upadku danego społeczeństwa, danego państwa.

Mając to wszystko na uwadze możemy zapytać, jaki typ władzy dominuje we współczesnej demokracji. Odpowiedź wydaje się prosta: podmiotem współczesnej demokracji jest lud (*demos*), czyli obywatele. Ten „lud” ma prawo do rządzenia i wybierania; ma prawo do komunikacji i wolności. A te wszystkie uprawnienia są skupione wokół naczelnej idei, jaką jest słowo; słowo bogate, perswazyjne, tradycyjne, ale też oryginalne. Demokracja charakteryzuje się otwartością na słowo w jego różnych wymiarach. Gdy w tyranii kiwnięcie palcem może być znakiem rozkazu, to w demokracji znak ten rozwinąć się może w dłuższą wypowiedź; a oskarżony może nie mieć prawa głosu.

Każda społeczność, jeśli jest społecznością, musi mieć władzę, którą nazywa się też przywództwem. Przywództwo to opierać się musi na różnych założeniach i metodach. W przypadku demo-

kracji szczególną rolę odgrywa słowo, a ponieważ stanowi ono w swym klasycznym znaczeniu królestwo retoryki, stąd wychowanie do demokracji musi być połączone z wysoką kulturą słowa, z retoryką. Bo demokracja, to coś więcej niż głosowanie, pozbawione sensu i celu, lub co gorsza manipulacja bazująca na niewiedzy i afazji.

Kolejny numer „Człowieka w Kulturze” dotyczy właśnie przywództwa w kontekście roli retoryki w organizacji społeczeństwa, które nie wyrzeka się ciągłości swojej kultury. Szacunek dla kultury słowa, w tym klasycznie pojętej retoryki, powinien być bowiem nie tylko cechą człowieka dobrze wychowanego, ale również kogoś, kto zna i ceni świat, do którego należy, i gdzie jeszcze panuje aksjologiczny ład, właśnie dzięki słowu, z którym liczy się przywództwo.



prof. dr hab. Piotr Jaroszyński

REDAKTOR NACZELNY